ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co drugi tydzień.

Rok 5 CHOJNICE, Nr. 21

Smarowanie maszyn rolniczych.

W maszynach rolniczych szczególnie ważną rolę odgrywa sprawność i oszczędność w kosztach eksploatacji. Ponieważ w rolnictwie wszystkie prawie roboty zależą od warunków atmosferycznych, t. j. od pogody, a odbywają się w ściśle określonych odstępach czasu, każde poważniejsze uszkodzenie maszyny, pociągające za sobą wstrzymanie robót, przynosi poważne straty nietylko pieniężne w postaci kosztów reparacji i robocizny, lecz i straty czasu, której niczem powetować sobie nie można.

Rolnicy przypisują często uszkodzenia i usterki w pracy maszyn rolniczych konstrukcji i jakości materjału, z którego są wykonane. Przy bliższem jednak badaniu poszczególnych wypadków okazuje się w większości wypadków, że usterki powstają nie z braku odpowiedniej obsługi lub z powodu błędów fabrycznych, lecz z powodu niewłaściwego smarowania, t. j. używania smaru nieodpowiedniego w danych warunkach pracy.

Następstwa niewłaściwego smarowania przejawiają się w różnych postaciach: Większe tarcie w łożyskach względnie wadliwe uszczelnienie tłoka w silnikach spalinowych i lokomobilach parowych pociąga za sobą zmniejszenie ich sprawności, natomiast w maszynach roboczych zwiększenie zużycia energji jest równoznaczne ze zwiększeniem zużycia paliwa. Większą jednak rolę odgrywa tu, zapewne, silne zużycie ocierających się części, które w podobnych warunkach prędzej czy później nastąpić musi. Jest ono następstwem niewłaściwego smarowania, nie zabezpieczającego należycie ruchomych części od tarcia. Stąd pochodzą usterki, które usunie dopiero kosztowna reparacja lub zamiana zużytych części na nowe.

Niezależnie od tego, używanie niewłaściwego smaru sprzyja tworzeniu się osadów węglowych (nagaru) w cylindrach silników spalinowych i lokomobil parowych. Olej, przenikający do cylindrów silników spalinowych, winien tam być całkowicie zużytym. Niewłaściwy olej nie spala się w cylindrze całkowicie i pod wpływem wysokich temperatur pozostawia po spaleniu osady węglowe, utrudniające prawidłowe działanie silnika i wywołujące częstokroć zatarcie lustra cylindra lub uszkodzenie poszczególnych części maszyny. Niewłaściwy olej nie może należycie wykonać swego zadania i dlatego do cylindrów lokomobil parowych musi być doprowadzony w nadmiernych ilościach. Zbyteczny olej gromadzi się w cylindrze, gdzie z czasem tworzy twarde osady węglowe, które utrudniają prawidłowe działanie pierścieni tłokowych i organów rozrządczych, co może wywołać poważne uszkodzenie silnika. Maszyny rolnicze budowane są obecnie z najlepszych materjałów i z zastosowaniem najnowszych sposobów obróbki metali. Dochodzą one do rąk nabywcy w doskonałym stanie i dlatego we własnym interesie jego leży, aby je jaknajdłużej w tym stanie zachować, w jakim wyszły z fabryki. Poniżej wyjaśnimy, jak można osiągnąć najekonomicznejszą pracę maszyn.

Jako źródło siły w rolnictwie największe zastosowanie posiada traktor z silnikiem spalinowym, stosowanym nietylko jako siła pociągowa, lecz i do napędu wszelkiego rodzaju maszyn roboczych. Smarowanie silnika traktorowego wymaga specjalnej uwagi, ponieważ pracuje on prawie zawsze pod wielkiem obciążeniem, które wzmaga się jeszcze podczas przezwyciężania przez pług przeszkód podczas orki.

Olej, użyty do smarowania, musi w każdych warunkach pracy oddzielać wszystkie ocierające się części maszyny nieprzerwalną powłoką smarną. Prócz tego musi on dokładnie doszczelniać tłoki do ścian cylindra dla umożliwienia pełnej kompresji silnika. Wreszcie, olej służy do odprowadzania ciepła. Warunkom powyższym odpowiadać będzie olej, który:

1) jest produktem wysokowartościowym,
2) posiada odpowiednie właściwości i ciekłość, przystosowane do konstrukcji,
3) wykonania i warunki pracy silnika.

Wybrać właściwy olej można tylko po uwzględnieniu całego szeregu czynników, zależnych od konstrukcji, systemu smarowania, warunków pracy etc. Tylko dokładna ich znajomość umożliwi wybór oleju, odpowiedniego pod każdym względem. Z powyższego wynika, że jednego gatunku oleju nie można stosować do wszystkich silników traktorowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że właściwy olej musi być we właściwy sposób używany. Należy zwracać uwagę, aby przy manipulowaniu olejem używano tylko czystych naczyń. Ważną jest rzeczą utrzymanie właściwego poziomu oleju w karterze. Jeżeli oleju jest w karterze za mało, może nastąpić przerwanie smarowania, natomiast nadmierna ilość oleju może być powodem zanieczyszczenia świec i w większej ilości osadów węglowych w cylindrze.

Karter należy co pewien czas opróżniać z oleju i napełniać świeżym olejem. Spuszczać olej z karteru należy wtedy, gdy silnik jest jeszcze ciepły, ponieważ z rozcieńczonym od ciepła olejem łatwiej spłyną wszelkie nieczystości. Do czyszczenia karteru nie należy nigdy używać nafty, ponieważ nawet najmniejsza ilość może pogorszyć jakość świeżego oleju. Do tego celu najlepiej używać oleju tego samego gatunku co do smarowania.

Do smarowania trybów, zabezpieczonych od wyciekania oleju, najodpowiedniejszym będzie olej wysokowartościowy, odznaczający się doskonałą czepnością. Tryby nie zabezpieczone od wyciekania oleju, muszą być smarowane tłuszczem stałym. Smar tego rodzaju winien być czystym, nieobciążonym produktem, nie zawierającym żadnych składników, które mogłyby uszkodzić starannie obrobione powierzchnie kół zębatych.

Stosowane często w rolnictwie silniki spalinowe przewoźne lub stałe i lokomobile parowe pod względem smarowania, mają te same wymagania, co silniki traktorowe. Pod tym względem istnieje tylko tą różnica, że od smarowania łożysk i cylindrów silnika traktorowego stosuje się ten sam olej, natomiast w lokomobilach parowych łożyska smaruje się innym olejem, niż cylindrowy. Olej, smarujący cylinder lokomobili parowej musi we wszystkich warunkach pracy wytworzyć nieprzerwaną powłokę smarną na jego ścianach dla ochrony przed bezpośredniem zetknięciem się z tłokiem lub pierścieniami tłokowemi. Musi on również i należycie doszczelnić tłoki, organy rozrządcze celem uniknięcia strat na parze i utrzymania sprawności maszyny. Olej winien wykonywać swą funkcję również podczas przerw i nie pozostawiać żadnych osadów w cylindrze oraz organach rozrządczych.

Przy pomocy smarowaniu łożysk oraz korbowodu należy mieć na uwadze, że części te są wystawione na działanie ciepła, promieniującego z kotła, dlatego też olej, użyty do tego celu, musi być tak gęstym, aby w wysokich temperaturach zachował swą smarność.

W silnikach elektrycznych i innych maszynach roboczych, stosowanych w rolnictwie, największe znaczenie posiada smarowanie łożysk. Zadaniem smaru jest tu oddzielanie ocierających się części maszyn w danych warunkach konstrukcyjnych i pracy oraz minimalne tarcie wewnętrzne samego smaru. Smar, odpowiadający tym warunkom, zepewni ekonomiczną pracę maszyny przy minimalnem zużyciu energji i najlepszej konserwacji.

Znaczenie nawozów fosforowych w rolnictwie.

Upłynęło kilkadziesiąt lat od chwili postawienia przez Liebiga słynnego prawa minimum, które ten chemik odniósł w pierwszej linji do nawożenia roślin.

Prawo to mówi, że plon roślin uzależniony jest od tego składnika odżywczego, który w najmniejszej ilości (tj. minimum) znajduje się w glebie, czyli innemi słowy, gdy brak jest jednego składnika odżywczego (np. kwasu fosforowego) dla roślin w glebie, nie mogą inne składniki (jak azot, potas lub wapno) w pełni być wykorzystane. Prawem tem kierował się rolnik - zwłaszcza w odniesieniu do nawożenia roli nawozami mineralnemi - przez długie lata, a wiedza rolnicza rozszerzyła jego znaczenie również na inne czynniki, mające wpływ na rozwój roślin. I tak trwało do wojny światowej. Podczas wojny rolnik - szczególnie w b. zaborze pruskim - odczuł, co znaczy niedocenianie prawa minimum w odżywianiu roślin. Nastał brak ogólny związków azotowych, dawniej będących w użyciu prawie wyłącznie w formie saletry, którą - jak wiadomo, - Niemcy zarekwirowali używając do wyrobu bomb, granatów, naboi karabinowych i innych środków wybuchowych, potrzebnych do działań wojennych. Wskutek niedostatecznej ilości azotu, ruń roślin uprawnych była anemiczna, blado - zielona, wręcz suchotnicza. Suchotnicze były zatem także rezultaty plonów mimo, że zrazu nie brakło nawozów fosforowych, a w dwójnasposób nawożono potasowemi, I gdyby nie azotniak i inne syntetyczne, z azotu powietrza produkowane nawozy azotowe, które łagodziły głód roślin uprawnych w azot, kategoryczne prawo minimum zniewoliłoby Niemcy do znacznie rychlejszego zaprzestrzenia zmagań wojennych. Wskutek nadzwyczaj intensywnej produkcji tychże nawozów z azotu powietrza, rośliny odzyskały swą żywą, wesołą życiodajną barwę. Lecz nie długo, bo zaczynało się stopniowo, coraz wyraźniej dawać roślinom we znaki prawo minimum, lecz tym razem w odniesieniu, do kwasu fosforowego.

Ze objawy tego nie tak gwałtownie jak z azotem wystąpiły, to przyczyną były: „ogólnie znana zdolność utrzymania się kwasu fosforowego bez strat w roli, przes„cenie gleby kwasem fosforowym na skutek długoletniego nawoływania do zapasowego nawożenia roli tym składnikiem odżywczym, a wkońcu, prawie wyłączne użycie z nawozów fosforowych - tomasyny, działającej i utrzymującej się bez strat w roli. Te zapasy kwasu fosforowego w glebie nikły jednakże stopniowo przyczem dawał się odczuć zanik produkcji tomasyny i prawie zupełny brak superfosforów z zagranicy, był wobec blokady wstrzymany. Nie pomogły surogaty, w formie „Rhenaniaphosphatów“, fonolitów i mielonych krajowych fosforotów, które nie zdolne były zastąpić zdawna znanych i ogólnie cenionych starych fosforowych nawozów, jakiemi są tomasyna i superfosfat. I nastąpił, nagięty do warunków chwili, zwrot w poglądach na nawożenie kwasem fosforowym roślin. Wystąpili wprawdzie po wojnie prof. Aereboe i Dr. Wrangelle z teorją o oszczędnościach w użyciu kwasu fosforowego. Lecz akcja ich przedwcześnie pochwycona i wprowadzona w życie, przekonała ogół rolniczy, że prawa minimum nie da się obejść, że tylko pełne nawożenie, tj. użycie równocześnie stosownie do potrzeby roślin i gleby, nawozów azotowych, potasowych, fosforowych i wapiennych przynosi pełne zbiory.

Mimo bowiem znacznie intensywniejszego użycia nawozów azotowych i potasowych spadły, z powodu poczynionych rzekomo oszczędności w nawożeniu kwasem fosforowym roli, przeciętne plony całych Niemiec.

Dla potwierdzenia słuszności tych wywodów, podaję następujące statystyczne dany :

W roku 1913/14 użyto w Niemczech na 1 ha roli ornej z kwasu fosforowego — 19.0 kg., azotu — 6,3 kg., potasu — 16.9 kg.

Środnie plony w roku gospodarczym 1912|13 wynosiły na 1 ha : żyta — 19.0 q, pszeoicy — 23,7 q, owsa — 20 8 q, ziemiaków 154.5 q.

Jaki odstraszający obraz przedstawia rok gosp. 1923|24, kiedy na 1 ha roli ornej użyto przeciętnie: kwasu fosforowege — 4,9 kg, azotu 9,1 kg, potasu — 19,2 kg.

Plony średnie obniżyły się na 1 ha roli ornej u: żyta -- do 13,5 q, pszenicy — do 16,6 q, owsa — do 16,6 q, ziemniaków do 131.9 q

A więc plony spadły mimo korzystnego roku, a nikt chyba nie wątpi w to, że mechaniczna uprawa roli nietylko, że po wojnie nie ucierpiała w Niemczech lecz znacznie lepiej zostaje wykonywana (gąsienicowe pługi motorowe). Są to skutki obniżenia stosowania

kwasu fosforowego, które w r. 1923|24 spadło do 5.9 kg, a więc trzykrotnie, podczas gdy azotu użyto prawie o połowę więcej, a potasu o niecałe 1|6 więcej niż przed wojną.

I powstał ogólny prąd w kierunku zbadania roli nowemi metodami na zawartość składników odżywczych, wchodzący z słusznego założenia, że znajomość zapasów substancyj odżywczych w roli jest pierwszym postulatem racjonalnej gospodarki rolnej. Wyniki tych doświadczeń nie przyniosły nic nowego, a potwierdziły tylko to, co starzy, wytrawni praktycy rolni, na podstawie swych doświadczeń już dawno głosili —, że najgłówniejszą przyczyną obniżenia plonów, to brak kwasu fosforowego w glebie. Bo kwas fosforowy — czego zaprzeczyć się nie da — jest ważnym składnikiem roślin uprawnych i do ich istnienia i normalnego rozwoju koniecznie potrzebny. Jest on niezbędny do tworzenia białka, podnosi odporność roślin przeciw wyleganiu, wpływa dodatnio na ogólny rozwój i zdolność kiełkowania ziarna przyczynia się do silniejszego rozkrzewienia i rozrostu roślin.

Dalej wspiera kwas fosforowy, jako część składowa białka, należyte wykształcenie ciał białkowatych, co podnosi jakość i wagę ziarna.

Do najgłówniejszych i w naszych warunkach najwięcej korzystnych nawozów fosforowych należy bezsprzecznie tomasówka. Dobre jej działanie warunkuje jej łatwa, bo przez korzenie roślin możliwa rozpuszczalność. Korzenie roślin wydzielają kwasy, które zdolne są przy zetknięciu z tomasyną, natychmiast jej kwąs fosforowy sobie przyswoić. Prócz tego, woda przepojona kwasem węglowym oraz bakterje gleby, rozpuszczają zgoła łatwo kwas fosforowy tomasyny.

Tomasyny użyć można na wszystkie gleby bez obawy poniesienia jakichkolwiek strat. Szczególnie opłaca się tomasyna pod rośliny motylkowe, które, nasycone tym kwasem fosforowym, znacznie silniej czerpią azot z powietrza, a więc bujniej się rozwijają. Jeżeli jeszcze do tego dodamy znakomite działanie tomasyny na łąkach i pastwiskach, pod lucerny i koniczyny, do czego poza kwasem fosforowym przyczynia się zawarte w ca 50 proc. skuteczne wapno, dalej, jeżeli zważymy, że kwas fosforowy wpływa na utworzenie się spoistszego miąższu, od tak duże znaczenie, przy przechowaniu ziemniaków w kopcach i piwnicach, to bezsprzecznie przyznać musimy, że nawożenie fosforowego nie wolno zaniedbywać, jeżeli się nie chce okradać własnej kieszeni i dewastować gospodarstwa.

Do tego przeświadczenia wróciłi i Niemcy po nieudanych próbach czerpania fosforu z zapasów gleby, powstałych bądź z naturalnych, bądź przez nawożenie doprowadzonych zasobów. I okazało się, że przy użyciu kwasu fosforowego więcej niż azotu, podniosły się plony z roku 1924|25 na 1 ha: żyta - do 17. 1 q, pszenicy - do 20. 7 q, owsa - do 16. 2 q, ziemniaków - do 148.2 q.

A więc raptowna zwyżka plonów.

Dziś niema już w Niemczech rolnika, którby nie doceniał ważności kwasu fosforowego dla życia roślin Ciekawy szczególnie jest ten fakt, że w pierwszej linji używa się tam tomasówki, której produkcja z roku na rok wzrasta, dosięgając się cyfr przedwojennych. Nie od rzeczy będzie przytoczyć tutaj pogląd prof. Dr. Stoklasy, który w czasopiśmie: „Tribuna-Praga" z dnia 17. V. 28 r. tak zapatruje się na teorje Aerebos-Prangell dot. nawożenia kwasem fosforowym (tłumaczenie z czeskiego):

„Zupełnie błędne są motywy, które skłoniły Aereboe—Wrangell do stawienia tezy, że przy zwróceniu roli składników odżywczych można pominąć kwas fosforowy i że swierczan ammoniakalny zdolny jest przez swą kwaśną reakcję przeistoczyć nierozpuszczalny w wodzie kwas fosforowy, znajdujący się ewent. w glebie, tak dalece że tenże łatwo przez korzonki roślin może być pobrany".

A na innem miejscu pisze ten sam autor:

„Z punktu widzenia rentowności jest teorja Prof. Aereboe'go i Prof. Wranell'ówny w zupełności błędna".

W końcu wskazuje prof. Dr. Stoklasa:" że doświadczenia jego dowiodły, że można niekiedy na kwas fosforowy, zawarty w glebie, przez kilka lat dokonywać iogolicznych napadów — fałszywie, wręcz niebezpiecznie jest jednakże polecać szerokim kołom jednostronne nowożenie azotem".

Ciekawe cyfry dotyczące statystyki użycia nawozów pomniczych w szeregu krajów Euroby podaje miesięcznik: „Die Ernährung der Pflanze" zeszyt 3 z r. 1928 (według Dr. Rittera). Cyfry oznaczają kg. na 1 ha:

	azot	fosfor	potas	razem
Holandja	17	42	63	122
Belgja	22	49	19	90
Niemcy	11	13	21	45
Danja	7	21	5	33
Francja	3	13	1	17
Włochy	2	12	1	15
Szwajcarja	2	6	4	12
Polska	1	2	3	6

Z zestawienia powyższego wynika, że nawozów w Polsce, a w szczególności fosforowych, najmniej się używa — w przeciwieństwie do innych państw — mimo, że Polska jest krajem par excellence rolniczym. U nas traktuje się kwas fosforowy jako „kopciusz" bo nie widzi się działania jego na zewnętrznem wyglądzie roślin tak dobrze jak n. p. u azotowych. Lecz młocarnia i klepisko w stodole mogą najlepiej „powiedzieć" jak wyglądają rezultaty plonów w gospodarstwach, które nawozów fosforowych nie stosują. Teraźniejsze stosunki gospodarcze Polski wymagają od rolnictwa podniesienia wydajności gleby. Najłatwiej tego dokonać przez staranną uprawę, zasiew stosownej odmiany, czyste ziarno z uznanych gatunków a w szczególności odpowiddnie nawożenie roli, o czem pierwszorzędne znaczenie posiada kwas fosforowy. Powierzchowny rzut oka na powszechną statystykę zniewala do twierdzenia, że miarą kultury roli jest szczególna wysokość użycia nawozów fosforowych.

Niech więc przykład niedawnej rabunkowej gospodarki w Niemczech, spowodowanej mniej intensywnem zasilaniem roli kwasem fosforowym, będzie dla nas groźnem ostrzeżeniem, że lekceważyć sobie tego składnika dla roślin, a tem samem jego znaczenie dla życia roślin nie wolno, jeżeli nie chcemy, by plony nasze — zamiast wzrastać — obniżać się miały.

Poznań.

Zbigniew Łukaczyński — dypl. agr.

Zakaźna biegunka cieląt.

Bardzo często zdarza się, że nowonarodzone cielęta zapadają na niebezpieczną chorobę zwaną biegunką zakaźną lub też białą biegunką cieląt. Choroba ta prawie zawsze kończy się śmiercią, wobec tego zachodzi potrzeba stosowania środków zapobiegawczych; jest ona bardzo zaraźliwą i zwykle zjawia się na drugi lub trzeci dzień po narodzeniu. Objawy są następujące. Cielę odrazu przestaje ssać, staje się smutne i osłabione; po kilku godzinach zjawia się biegunka z wydzielaniem się cuchnących

wypróżnień białego koloru; cielę zaczyna szybko chudnąć i wkrótce zdycha.

Ażeby chorobie zapobiec, należy na tydzień przed ocieleniem zastosować przestrzeganie nadzwyczajnej czystości w oborze, a szczególnie w okolicy stanowiska cielnej krowy, ponieważ chorobę wywołuje swoista bakterja; zarazek ten, znajdujący się w grubych kiszkach dorosłego bydła, przedostaje się do ciała noworodka z matki w czasie porodu, albo też przedostaje się przez wymię przy ssaniu; zarazek ten również może wkroczyć do organizmu noworodka przez pępowinę, dlatego też ogon i zad cielnej krowy należy codziennie obmywać 3% roztworem kreoliny, biorąc jedną łyżeczkę kreoliny na 1 szklankę przegotowanej wody; takie obmywanie robić też jeszcze w ciągu tygodnia i po ocieleniu.

W czasie porodu należy noworodka przyjmować na dużą czystą płachtę, wyżętą w takimże roztworze kreoliny, pępowinę zaraz przewiązać tasiemką lub sznurkiem i odciąć nożyczkami; sznurek i nożyczki muszą być przedtem zanurzone na 5—10 minut do roztworu kreoliny lub lizolu; po odcięciu pępowiny zajodynować i wysmarować dziegciem oczyszczonym (pix liguida), co powtarza się codzień w ciągu 2 lub 3 dni. Tym sposobem zabezpieczamy noworodka od zarażenia.

Trochę młodziwa krowy zdaja się do jakiegoś naczynia, gdyż może być ono zakażone, a dopiero potem dopuszcza się noworodka do ssania, młodziwo dla noworodka jest niezbędnem. W razie choroby gdy już pojawi się biegunka, dać cielęciu 2—3 łyżki oleju rycynowego a potem poić go kleikiem z kaszy jęczmiennej lub siemienia lnianego, lecz leczenie bardzo rzadko daje dobre rezultaty.

Przeciwko tej chorobie egzystuje odpowiednia surowica, którą z dobrym skutkiem można zastosować jako środek leczniczy i zapobiegawczy za poradą i wskazaniem lekarza.

W oborze należy przeprowadzić dokładną dezynfekcję.

Przetwory owocowe.

W tym roku urodzaj na owoce zapowiada się przeważnie dobrze. W naszych sądach posiadamy dużo odmian letnich, nie dających się przechować na zimę.

W lecie więc obfitość owoców jest wielka.

Trzeba jednakże o tem pamiętać, że nadejdą zima i dzieciom naszym nie powinno zabraknąć owoców na długi okres zimowych miesięcy.

Nie pozwólmy, aby z letnich zbiorów cośkolwiek zmarnować się miało. Odmiana letnia nie da się w całości przechować na zimę — poradzimy sobie inaczej.

Zrobimy powidła, marmelady, kompoty, które dzieciom naszym w zimie tak bardzo smakować będą.

Najgorsze odpadki przydadzą się nam na ocet, o wiele zdrowszy i smaczniejszy od kupnego. Część jabłek zwłaszcza te soczyste, kwaskowate przeznaczymy na wino.

A więc do pracy gospodynie nie szczęcie trudu, nie żałujcie trochę cukru a śpiżarnie wasze zdobędą dużo zapasów, które się tak przydadzą na długie, zimowe miesiące.

Marmelada mieszana.

Zrobić syrop z 3 kg. curkru i 1 litra wody, a gdy się dobrze wysmaży dodać 10 kg. jabłek i gruszek poobieranych i pokrajanych w ćwiartki. Smażyć, aż owoc utworzy jednolitą masę i nabierze ładnego, przezroczystego koloru. Po ostudzeniu złożyć w kamienne lub szklane stoje i owiązać pergaminowym papierem.

Powidła z jabłek.

Jabłka całe nieobierane ugotować w małej ilości wody, albo upiec w piecu po chlebie, a gdy ostygną przetrzeć przez przetak i gotować na wolnym ogniu, mieszając ciągle. Gdy zgęstnieją i nabiorą ciemnego koloru, wsypać cukru do smaku i gotować jeszcze czas jakiś. Ponieważ powidła jabłeczne fermentują łatwo, trzeba je zabezpieczyć przed psuciem się przez dodanie pastylek benzoesowych.

Powidła śliwkowe.

Na powidła nadają się jedynie śliwki węgierki, dojrzałe i nierobaczywe.

Po usunięciu pestek wrzucamy śliwki do kociołka i gotujemy na wolnym ogniu, bez dodania wody. Gdy śliwki rozgotują się zupełnie, przecieramy je przez durszlak i smażymy dalej, mieszając drewnianą łyżką lub łopatką. Śliwki muszą się smarzyć bardzo długo, nieraz cały dzień, aż nabiorą ładnego bronzowego koloru i zgęstnieją zupełnie. Kto woli powidła słodsze może dodać na ukończeniu trochę cukru Po wsypaniu cukru smażyć nie dłużej jak godzinę. Po ostudzeniu złożyć powidła do glinianych lub kamiennych słoi i zapiec w piecu dla utworzenia kożucha ochronnego

---

Sniezyca a zasiewy rolne.

W związku ze śnieżycą zasięgnęliśmy informacje u miarodajnych czynników rolniczych, jak przedstawia się stan zasiewów i widoki na przyszłość w gospodarstwach rolnych.

Ujemny przebieg pogody w marcu, suche wiatry, silne mrozy i ich ujemne skutki były w swoim czasie omawiane w prasie rolniczej. Obecnie przybyła nowa szkoda w formie mieszaniny deszczu śniegu i chłodu.

Pokrywa śnieżna, która obecnie leży na polach, o ile wkrótce stopnieje, nie spowoduje jakiejś specjalnej klęski, jednakże, biorąc pod uwage obudzoną już wegetację ozimin i częściowo powschodzone zasiewy jare, — przynosi poważną szkodę w formie zatrzymania wzrostu roślin i opóźnienia bieżących prac polnych. Dostateczny zapas wilgoci w roli, gdyby było ciepło, sprowadziłby bujny rozwój roślinności, co byłoby zbawiennem dla osłabionego stanu po szkodach marcowych.

Miałoby się wówczas nadzieję, że t. zw. pędy majowe goiłyby słabe rozkrzewienie ozimim późniejszych i słabszych.

Obecnie widoki na zbawienne działanie wiosny na roślinność zdają się być nieaktualne.

Drugą szkodę, którą spowodowała śnieżyca, jest zatrzymanie rozwoju pastwisk i koniczyn.

Trudności, jakie obecnie posiada rolnictwo z przetrzymaniem inwentarza żywego na paszy zimowej wskutek opóźnienia przejścia na paszę letnią, powiekszającą się.

Należy się jednak spodziewać, że śnieg ten wkrótce stopnieje. Znane bowiem jest przysłowie: „Kwiecień—plecień bo przeplata: trochę zimy, trochę lata“, wypełni się w drugiej części i wkrótce promienie słoneczne usuną powłokę śnieżną i dostarczą roślinności ptrzebną ilość światła i ciepła.

Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“. w Chojnicach.